

Stanisław Koziara*

UNIWERSYTET PEDAGOGICZNY IM. KEN W KRAKOWIE

ORCID: 0000-0003-0206-5994

Gręboszowskie peregrynacje Profesora Franciszka Ziejki¹

W niezwykle bogato zapisanej księdze akademickiego życia profesora Franciszka Ziejki, uczonego twórczo poruszającego się tak w przestrzeniach muzy Kaliope, jak i Klio, na prawach po części osobnych dają się wydzielić te obszary Jego badawczej aktywności, którym można przypisać pewne identyfikacje osobowe czy też terytorialne.¹ Taki status, jak się wydaje, zyskał Gręboszów, niewielka, małopolska miejscowość położona u zbiegu Dunajca i Wisły, oddalona zaledwie o kilkanaście kilometrów od Radłowa – miejsca urodzenia Franciszka Ziejki. W pewnym uproszczeniu już na

1 Niniejszy szkic jest w znacznym stopniu kontynuacją wcześniejszych moich rozważań na temat świadectw obecności niektórych postaci, zdarzeń i realiów związanych z małopolską miejscowością *Gręboszów*, a mających swoje odbicie w twórczości czołowych przedstawicieli polskiej kultury i literatury. W pierwszej swej odsłonie dotyczyły one tego rodzaju poświadczeń w twórczości profesora Stanisława Pigoń, por. S. Koziara, *Z Komborni do Gręboszowa. Stanisław Pigoń i Jakub Bojko*, „Studia Pigioniana”, 2021, nr 4, s. 9–23.

* **Prof. dr hab. Stanisław Koziara** – językoznawca, polonista, kierownik Katedry Lingwistyki Kulturowej i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie. W latach 2004–2006 zatrudniony dodatkowo na stanowisku profesora w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej im. Stanisława Pigoń w Krośnie. Zajmuje się szeroko pojętą problematyką dziedzictwa biblijnego w języku polskim, a także po części historią i kulturą swojej małej ojczyzny – Gręboszowa i Ziemi Dąbrowskiej. Autor i redaktor kilku monografii oraz mniejszych opracowań naukowych, w tym m.in.: *Frazeologia biblijna w języku polskim* (2001, wyd. 2: 2009), *Tradycyjne biblizmy a nowe polskie przekłady Pisma Świętego* (2009), *Polszczyzna biblijna – między tradycją a współczesnością* (wraz z W. Przyczyną), t. 1–2 (2009), *Rola Biblii Jakuba Wujka w dziejach kultury polskiej* (2013); *Z Komborni do Gręboszowa. Stanisław Pigoń i Jakub Bojko* (2021), *Galicyskie drogi ku niepodległości* (wraz M. Wołosem), (2022); redaktor naczelny czasopisma „Studia Linguistica” oraz serii „Dialog z Tradycją”. Członek wielu organizacji i towarzystw naukowych.

wstępie można powiedzieć, że badawcze peregrynacje Profesora w stronę Gręboszowa miały swoje na równi osobowo-historyczne, jak i literackie motywacje.

Pierwsza z nich odsyła do postaci Jakuba Bojki, żyjącego na przełomie XIX i XX stulecia inicjatora i nestora polskiego ruchu ludowego, czołowego działacza politycznego doby galicyjskiej oraz okresu Drugiej Rzeczypospolitej, a zarazem wysoce cenionego i obdarzonego niepospolitą talentem pisarza chłopskiego, któremu krakowski uczony poświęcił bynajmniej niepoślednią uwagę. Gdy idzie zaś o „literacki gościniec”, po którym swoje kroki ku Gręboszowowi skierował Franciszek Ziejka, to w największym skrócie można ująć, że prowadziły one w stronę twórczości Stanisława Wyspiańskiego – równie ważnego pola dociekań Profesora, a ściślej rzecz biorąc do dramatu *Kłątwa*, mającego w podtytule znamienne uszczegółowienie: „Rzecz dzieje się we wsi Gręboszowie pod Tarnowem”.

W zamyśle głównym poniższego szkicu tkwi próba nieco uważniejszego przemierzenia owego gręboszowskiego szlaku profesora Ziejki z pełnym przeświadczeniem, że nie jest to podróż w rewiry dotąd obce refleksji tak historiograficznej, jak i historycznoliterackiej. W tym topograficznie wyodrębnionym wątku dociekań krakowskiego badacza przyjdzie więc po wielekroć odwołać się do już w tej materii poczynionych ustaleń, nie rezygnując wszak z próby wyznaczenia zarówno pewnych miejsc osobnych, jak też określenia wspólnych linii łączących ustalenia Ziejki z poprzednikami na tym polu. Wreszcie na prawach *pro domo sua* nie sposób utaić i tego powodu, że dla piszącego te słowa jest to podróż do gręboszowskiego „kraju lat dziecińczych” – sfery pamięci utkanej z rozlicznych przekazów na poły podpartych realnością, na poły zaś zmitologizowanych – wędrówka w obszary swego rodzaju „drugiej rzeczywistości”, pojęcia bardzo bliskiego, by nie powiedzieć kluczowego dla Ziejki jako badacza tak realnej, jak i osnutej legendą rodzimej historii, a w szczególności losów klasy chłopskiej.

Konfrontacja tych dwóch „realności”, jaka dokonała się już w moim dorosłym życiu, uwarunkowanym w dużej mierze przez fakt uprawiania zawodu filologa-językoznawcy, bynajmniej nie wygasła, lecz wzmogła potrzebę dalszego odkrywania „gręboszowskich spraw”, w których to eksploracjach ów krakowski uczony okazał się niezastąpionym przewodnikiem. Podejmując w niniejszym szkicu tak zamysłony projekt opisu, czynię to jednakże z pokorą i bez ambicji konkurowania na tym polu z badaczami, których obszary naukowych zainteresowań o wiele bliższe są dziedzinom uprawianym przez nieodżałowanej pamięci profesora Franciszka Ziejkę.

Niniejsze uwagi przyjdzie zatem rozpocząć od sprawy, która, jak zostało powiedziane na wstępie, z całą pewnością jawi się jako centralna dla gręboszowskich inspiracji Franciszka Ziejki, tj. postaci Jakuba Bojki. Porzucając w tym miejscu próbę chronologicznego ustalenia początków zainteresowań przez Ziejkę osobą Bojki – gręboszowianina, bez ryzyka popełnienia większych nieścisłości można domniemywać, że ujawniły się one już w okresie prac nad *Złotą legendą chłopów polskich*, bez wątpienia jedną z najważniejszych prac krakowskiego badacza, klasycznego już dziś studium nad miejscem warstwy chłopskiej w dziejach szerzej postrzeganej historii narodowej,

nad narodzinami i rozrostem podszytej legendą narracji tak nad bohaterскими, jak i mniej chwalebnyimi kartami z dziejów tej grupy społecznej². I mimo iż w monografii tej Jakubowi Bojce nie został przydzielony rozdział osobny, to jednak postać Kuby z Gręboszowa, jak zwykł sam o sobie mawiać ów polityk i pisarz, przewija się na kartach *Legendy* bynajmniej niedrugoplanowo.

Przyjdzie jednak zauważyć i podkreślić, że w tym „odkrywaniu” Bojki i jego roli tak w realnie, jak i legendarnie postrzeganej historii chłopskiej miał profesor Ziejka znamienitych antenatów na czele z profesorem Stanisławem Pigionem – niestrudżonym badaczem dziejów kultury ludowej³. W niczym nie pomniejszy roli i miejsca Ziejki zarówno w historiografii, jak też literaturoznawstwie stwierdzenie, że jako niemal o dwa pokolenia młodszy od autora *Z Komborni w świat* był w ogromnym stopniu jego duchowym spadkobiercą i kontynuatorem w dziele w pełni naukowej refleksji nad „wyższym zagonem chłopskiej kultury”, by posłużyć się sugestywnym określeniem samego Pigionia – kombornianina. Co więcej, związków tych krakowski badacz bynajmniej nie skrywał. Nie ma więc najmniejszego przypadku w tym, że słowo wstępne do opracowanego przez siebie wydania wyboru pism Bojki, którą to pracę przyjdzie tu jeszcze wielokrotnie przywołać, rozpoczyna Franciszek Ziejka od przytoczenia nader wysokiej i obrazowo ujętej oceny, jaką Stanisław Pigoń wystawił gręboszowskiemu politykowi i pisarzowi ludowemu:

Bez rozdziału (...) pod tytułem *Jakub Bojko* historia ruchu umysłowego i społecznego chłopskiego w Polsce na przełomie wieku XIX i XX będzie jak koło bez jednego dzwona⁴.

Niejedyny to przykład, kiedy profesor Ziejka jako badacz sięga po opinie o Bojce wypowiedziane przez wysokie autorytety z pisarzami na czele. To wszak temu samemu wstępnemu słowu do wspomnianych wyżej pism Jakuba Bojki równie nieprzypadkowo Ziejka nadał tytuł *Chłopski Skarga*, którego autorstwo pochodzi, jak wiadomo, od Władysława Orkana, piewcy gorczańskiej ziemi i zarazem twórcy regionalizmu podhalańskiego. Tymi to bowiem słowy, które na trwałe weszły do osobowego słownika historycznego i politologicznego, autor *Komorników* określił moc i kunszt słowa gręboszowskiego trybuna i pisarza.

Z czasem jednak w coraz większym stopniu do głosów swoich wielkich poprzedników o Bojce dopisze Franciszek Ziejka własne opinie, poparte gruntownymi kwerendami i rozpoznaniem tak aktywności politycznej, jak i pisarskiej gręboszowianina. Zanim obejmą one całokształt dokonań Jakuba Bojki, a może wręcz równolegle

2 Por. F. Ziejka, *Złota legenda chłopów polskich*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1984.

3 Szersze uwagi o zainteresowaniu profesora Stanisława Pigionia działalnością publiczną oraz pisarstwem Jakuba Bojki, a także o dających się stwierdzić parantelach w zakresie tajemników warsztatów twórczych obydwu tych postaci, przynosi wcześniej wspomniane już moje opracowanie o tyleż sugestywnym, co prowokacyjnym tytule *Z Komborni do Gręboszowa. Stanisław Pigoń i Jakub Bojko*, dz. cyt., s. 9–23.

4 J. Bojko, *Gorące słowa. Wybór pism*, wybór, wstęp i opracowanie F. Ziejka, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, Kraków 2002, s. V.

z nimi, Ziejka we właściwym swemu warsztatowi stylu, odwołującym się na równi do zadań przynależnych historykowi, jak i filologowi⁵, draży i poszukuje nawet najdrobniejszych tajemnic z życia Kuby z Gręboszowa. Najlepszym tego świadectwem jest osobny, pełen szczegółowych dociekań genologicznych szkic o wymownym tytule *Korzenie Jakuba Bojki*⁶, przybliżający zarówno rodzinne koneksje, jak też całą galerię postaci mających wpływ na wczesne formowanie się osobowości Bojki.

Badania te należy jednak postrzegać zaledwie jako część i początek o wiele szerszej zakrojonej inicjatywy, ujawniającej z czasem coraz mocniej wybrzmiewający głos Ziejki – historyka literatury, upominającego się o uważniejsze spojrzenie przede wszystkim na Bojkę – pisarza. O niedostatkach i ułomnościach w postrzeganiu tej wyjątkowej postaci w znamiennej dla siebie stylistyce mówił już w latach 60. ubiegłego stulecia profesor Pigoń w przytoczonym wyżej cytacie. Niestety, niemal pół wieku później Ziejka z nieskrywanym krytycyzmem opinię tę nie tylko potwierdził, ale i wzmacnił:

Jeśli pamiętają jeszcze o Bojce historycy ruchu ludowego, to jednak zupełnie zapomnieli o nim historycy literatury polskiej. Wystarczy wziąć do ręki trzynasty tom Nowego Korbuta, by przekonać się, że ukazało się zaledwie kilka – zazwyczaj okolicznościowych – artykułów prasowych o twórczości Bojki⁷.

Zasadnicza zmiana jakościowa, jaka dokonała się w tym względzie na początku bieżącego stulecia za sprawą Franciszka Ziejki, to przede wszystkim efekt pionierskiej inicjatywy zmierzającej do edycji najważniejszej części pisarskiej spuścizny gręboszowianina. Ucieleśnieniem tych starań stała się najobszerniejsza jak dotąd, przywołana już wyżej, edycja wyboru pism Jakuba Bojki pod wielce wymownym tytułem *Gorące słowa*⁸.

Do realizacji tego zamierzenia profesor Ziejka przystąpił nie tylko jako wytrawny znawca historii i tajemnic „chłopskiej duszy”, ale nade wszystko jako niestrudzony eksplorator niełatwej do skolekcjonowania, by nie powiedzieć mocno zdewastowanej spuścizny pisarskiej Bojki. Wylaniająca się na tym polu głównie z archiwistycznych rozpoznań wiedza Ziejki ukazała nie tylko stan ogromnego rozproszenia Bojkowych pism, w lwiej części ogłaszanych na łamach galicyjskich czasopism ludowych z przełomu XIX i XX stulecia, ale też odsłoniła ich niezwykle szeroki repertuar gatunkowy:

5 Na ten charakterystyczny rys metodologiczny i warsztatowy tak osobowości, jak i twórczości Franciszka Ziejki szerszą uwagę zwraca Bogusław Dopart w osobnym studium, *Profesora Franciszka Ziejki badania nad kulturą*, [w:] *Literatura – Kulturoznawstwo – Uniwersytet*. Księga ofiarowana Franciszkowi Ziejce w 65 rocznicę urodzin, pod redakcją B. Doparta, J. Popiela, M. Stali, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, Kraków 2006, s. 662–670.

6 Por. F. Ziejka, *Korzenie Jakuba Bojki*, „Małopolska. Regiony – Regionalizmy – Małe Ojczyzny”, t. 5, Kraków 2003, s. 63–74, przedruk [w:] F. Ziejka, *Miasto poetów, Studia i Szkice*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, Kraków 2005, s. 369–379.

7 F. Ziejka, *Chłopski Skarga*, [w:] J. Bojko, *Gorące słowa*, dz. cyt., s. V.

8 Zob. przyp. 4.

od większych broszur politycznych i prób literackich po formy pamiętnikarskie, wspomnieniowe i epistolarne, na gawędach, opowieściach i humoreskach kończąc. Co nie mniej ważne, dokonując próby zebrania i oceny tego dorobku, Ziejka z równą uwagą i troską upomniał się też o jego część rękopiśmienną, w której krakowski historyk literatury dopatrywał się obecności swoistej odmiany staropolskiego gatunku literackiego, zwanego *silva rerum*⁹. Refleksja badacza nad tą częścią pisarskiego pokłosia Jakuba Bojki niepozbawiona jest jednak i tej gorzkiej konstatacji, która o wiele wcześniej była już udziałem profesora Pigionia, wskazującego na tragiczne wręcz losy sporej części owej spuścizny, bezpowrotnie zaginionej lub zniszczonej¹⁰.

Zaproponowany przez Franciszka Ziejkę w *Gończących słowach* wybór pism Jakuba Bojki, wychodzący naprzeciw najlepszym wzorcom sztuki edytorskiej, złożył się ostatecznie na zbiór pięciu najbardziej reprezentatywnych części tematycznych wydobytych z całościowego zasobu piśmienniczego gręboszowianina, opatrzonych tyleż obszernym, ile erudycyjnym suplementem przypisowym. Wybór ten rozpoczyna kolekcja najgłośniejszych pism politycznych Bojki z lat 1894–1911, z klasyczną już dziś w literaturze historyczno-politologicznej broszurą *Dwie dusze*. Wydobyte zaś z zapomnienia zapiski o nazwie *Dziennik*, nadanej mu skądinąd przez samego Profesora, wypełniają część drugą, w których w największym stopniu ujawnia się „klimat” gręboszowskiej zagrody Bojki, wpisany tak w porządek powiślańskiej przyrody, jak też „odgłosy” bliższej i dalszej historii, która nie oszczędziła też Bojkowej rodziny¹¹. Postać Bojki – pisarza i wytrawnego polemisty, baczego uczestnika i krytycznego obserwatora doby Drugiej Rzeczypospolitej, która postawiła Starego Kube, bo i takim mienił się pseudonimem, wobec nie tylko niełatwych, ale i niekiedy politycznie kontrowersyjnych wyborów, wyłania się z *Listów z Warszawy* z lat 1919–1927, tworzących kolekcję części trzeciej. Z kolei pochylenie się nad historią głównie epoki rozbiorowej, poszukiwanie przyczyn klęsk i zarazem załazków nadziei i dróg prowadzących ku niepodległości, to domena partii czwartej – *Pod urokiem historii*. Wreszcie najbardziej „literacką” część osobowości twórczej Bojki, skrzącą się retorycznym kunsztem i erudycją pisarską, przynosi część piąta, gromadząca wypowiedzi i okolicznościowe przemówienia na cześć największych z panteonu polskiej literatury – Mickiewicza, Słowackiego, Konopnickiej, Rydla czy Tetmajera.

Nie ulega wątpliwości, że w tak zaprezentowanym wyborze Bojko jawi się na równi jako wytrawny mówca i polemista, ale też niepospolitego talentu pisarz, czerpiący z bogactwa mowy polskiej zakorzenionej w przeszłości i artystycznych wzorach najznamienitszych piór z ojczystego parnasu literackiego. Także zasługą Franciszka Ziejki są wydobyte z archiwalnych kwerend wielce wymowne dane o „lekturowych” upodobaniach Bojki, który miał we zwyczaju odnotowywać w swoich wspomnieniach

9 Por. F. Ziejka, *Chłopski Skarga*, dz. cyt., s. XI.

10 Por. S. Pigoń, *Przygody w poszukiwaniu spuścizny po poetach ludowych*, [w:] tegoż, *Na drogach kultury ludowej. Rozprawy i studia*, wybór i opr. T. Jodełka-Burzecki, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1974, s. 208–209.

11 Mowa tu o śmierci szczególnie ukochanego przez Bojkę syna Romana, który w austriackim mundurze zginął już w pierwszych tygodniach walk toczonych w czasie Wielkiej Wojny.

wykazy przeczytanych książek. Wiadomo też skądinąd, że swoją ciekawość świata i ogromną żądzę wiedzy zaspokajał gręboszowski trybun w drodze bardzo licznie odbywanych podróży, w młodości przez kilka lat uprawianego flisu i roli wiejskiego nauczyciela, ale też z niezliczonych spotkań, tak osobistych, jak i tekstowych z przedstawicielami „wyższego zagonu kultury”, by po raz wtóry postłużyć się określeniem Stanisława Pigońa.

Umiejętnie zebrany i kompetentnie opracowany w *Gorących słowach* wybór pism dobitnie pokazuje też, a co nie może ujść uwadze filologa-lingwisty, że Bojko jako mówca i pisarz nigdy nie zagubił żywiołu i barwności języka-matki, tj. mowy gręboszowskiej, umiejętnie włączając ją do zasobów doskonale opanowanej polszczyzny literackiej, w której wyraźnie dają o sobie znać znamiona stylizacji na staropolszczyznę biblijną i kaznodziejską.

Na ten fenomen warsztatu pisarskiego Bojki zwracał już wcześniej uwagę także profesor Pigoń, gdy pisał:

Poza walorami treści mają pisma Bojki osobliwy urok wyrazu. Tutaj rasowy jego talent pisarski święci najpełniejsze tryumfy. Tutaj to w strukturze stylu, pisarstwo ludowe przynosi ogólnej kulturze literackiej narodu najbardziej swoisty wkład¹².

Ziejka nie tylko podtrzyma opinię wielkiego kombornianina, ale jako najlepiej wtajemniczony w żywioły Bojkowego języka pokusi się wręcz o stwierdzenia zdradzające niemałe kompetencje lingwistyczne, pisząc:

Zapoznana w naszej literaturze świeżość obrazowania, porównań i skojarzeń, frazeologia odrzucająca utarte wzory, a przy tym odwaga wprowadzania gwary do polszczyzny literackiej – oto niezaprzeczalne wartości warsztatu pisarskiego Bojki¹³.

Te znacznej wagi spostrzeżenia – tak Pigońa, jak i Ziejki, językoznawcy nasuwają oczywiste sugestie pod adresem Bojkowego języka osobniczego, określanego w lingwistycznej terminologii mianem *idiolektu*, jednoznacznie wskazujące, że mamy tu do czynienia z klasycznym zjawiskiem spotkania się dwóch kodów jednostkowo postrzeganego języka – prymarnego i wtórnego, z wszelkimi konsekwencjami z tego faktu wynikającymi.

Jak więc widać, omawiana edycja pism Bojki otwiera nie tylko możliwości i potrzeby refleksji literaturoznawczej nad tą spuścizną, o którą od dawna upominał się sam ich wydawca – profesor Ziejka, ale też rodzi niemałe wyzwania przed językoznawcami, tak spod znaku socjolingwistyki, jak też przed badaczami stylistycznych i retorycznych ukształtowań polszczyzny. W świetle Ziejkowej edycji nie ulega też najmniejszej wątpliwości, że tego rodzaju przedsięwzięcia filologiczne w żadnej mierze nie mogą oddzielać spuścizny Bojki – polityka od dokonań Bojki – pisarza.

12 S. Pigoń, *Czołowe indywidualności*, [w:] tegoż, *Na drogach kultury ludowej*, dz. cyt., s. 100.

13 F. Ziejka, *Chłopski Skarga*, [w:] J. Bojko, *Gorące słowa*, dz. cyt., s. XVIII.

Po uwagach dotyczących dociekań Franciszka Ziejki nad pisarstwem Jakuba Bojki pora w tym zarysowym spojrzeniu przejść do drugiego z wątków tematycznych, który, jakkolwiek w mniejszej skali, ale równie inspirująco wpłynął na zainteresowania Profesora „gręboszowskimi sprawami”. Jak już zostało to zasygnalizowane we wstępie niniejszego szkicu, sprawa dotyczy tej części badawczych eksploracji krakowskiego humanisty, które wiązały się z ogłoszoną w roku 1899 sztuką Stanisława Wyspiańskiego *Klątwa*, określaną przez samego twórcę jako *tragedia*¹⁴. Sam fakt zwrócenia przez Ziejkę uwagi na to dzieło nie może dziwić w świetle tak trwałych, jak i bogatych w dokonania zainteresowań badacza twórczością Wyspiańskiego, by przypomnieć chociażby klasyczne studium poświęcone *Weselu* i tematyce, rzec by można, narodowej mitosfery¹⁵. Przyjdzie skonstatować także, że baczniejsza uwaga, jaką Ziejka jako historyk literatury skierował w stronę *Klątwy*, oznaczała dołączenie do jakże licznej „po fachu” plejady tych, którzy wielorakim tajemnikom artystycznym tej sztuki poświęcili osobne studia, by przypomnieć badaczy tej miary, co Tadeusz Sinko, Stefania Skwarczyńska, Kazimierz Wyka, Aniela Łempicka czy po wielokroć już przywołany Stanisław Pigoń.

Mając doskonałe rozeznanie w dziele swoich znamienitych poprzedników oraz w zgłoszonych przez nich próbach interpretacji owego utworu (naturalistycznej, psychologicznej, metafizycznej, symbolicznej, romantycznej), zamiar rozwikłania „węzła gordyjskiego” *Klątwy*, jakiego podjął się profesor Ziejka, zmierzał w znacznym stopniu drogą dotychczas słabo lub w ogóle niepenetrowaną. Zadaniem kluczowym dla krakowskiego literaturoznawcy stała się bowiem przede wszystkim sporna sprawa genezy dramatu, a ściślej rzecz biorąc jego związków z realnym podłożem i topograficznym usytuowaniem, jednoznacznie zasygnalizowanym wspomnianą już uwagą samego Wyspiańskiego umieszczoną w podtytule: „Rzecz dzieje się we wsi Gręboszowie pod Tarnowem”.

Już sam tytuł osobnego studium, jakie Franciszek Ziejka poświęcił tej sztuce, tj. *Gręboszowskie inspiracje i nieporozumienia. Wokół Klątwy Stanisława Wyspiańskiego*¹⁶, jednoznacznie wskazuje, że krakowski uczony wiele wcześniejszych prób rozwikłania „zagadek” *Klątwy* lokuje w kategorii nieporozumień. Nie miejsce tu na referowanie szczegółowych „ustaleń dowodowych” przeprowadzonych przez profesora Ziejkę z sobie właściwą akrybią i dociekliwością źródłową. Dość jednak powiedzieć, że zasadniczym celem Ziejki stała się kwestia dowiedzenia tak rodzaju, jak też skali udziału podłoża realnego w powstaniu tej sztuki, co *de facto* oznaczało próbę odnalezienia jej „gręboszowskich korzeni”, nie odrzucając przy tym szeregu tez i odczytań swoich

14 Por. S. Wyspiański, *Klątwa. Tragedja*, wydanie czwarte, Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska”, Warszawa 1925.

15 Por. F. Ziejka, „Wesele” w kręgu mitów polskich, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1997.

16 Por. F. Ziejka, *Gręboszowskie inspiracje i nieporozumienia. Wokół „Klątwy” Stanisława Wyspiańskiego*, [w:] *Stanisław Wyspiański. Studium artysty*, pod redakcją naukową E. Miodońskiej-Brookes, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, Kraków 1966, s. 193–208.

poprzedników, którzy tak w genezie, jak i artystycznej osnowie *Kłątwy* doszukiwali się o wiele szerszych i bardziej uniwersalnych zamysłów twórcy.

W sukurs tej drodze poszukiwań genezy utworu przyszło i tym razem, mówiąc w pewnym uproszczeniu, doskonale rozpoznanie przez profesora Ziejkę gręboszowskich realiów poczynione przy okazji studiów nad postacią i pisarstwem Jakuba Bojki, którego mniej lub bardziej domniemanym *alter ego* jest w *Kłątwie* postać Sołtysa gręboszowskiej gromady. Nie bez znaczenia, a wręcz mająca rolę pierwszoplanową, na co dowodnie wskazuje krakowski historyk literatury, jest tu koincydencja czasu ukazania się sztuki z okresem nasilającej się kampanii niechęci, by nie powiedzieć wrogości ówczesnej, konserwatywnej części strony politycznej oraz duchowieństwa wobec rodzącego się u końca XIX stulecia na terenie Galicji ruchu ludowego, a którego ważne epicentrum za sprawą coraz większej aktywności publicznej Bojki mieściło się w Gręboszowie i okolicach. Jeden z ważniejszych epizodów tego konfliktu przebiegał na linii: gręboszowska gromada z Bojką na czele a władze tutejszej parafii¹⁷. Na oskarżenia płynące ze strony duchowieństwa o rzekomo antykościelny i antykatolicki program polityczny ludowców, najmocniej wyrażony w osławionej kurendzie biskupa tarnowskiego Leona Wałęgi skierowanej do duchowieństwa diecezji, szukano równie mocnej i skutecznej „amunicji” po stronie przeciwnej. W zaognionej rzeczywistości gręboszowskiej „nabojem” takim stało się oskarżenie wytoczone przez gręboszowian o domniemany grzeszny związek jednego z duchownych z miejscową kobietą i zrodzone z tego związku potomstwo.

Według równie wiarygodnej argumentacji Franciszka Ziejki, w posiadanie wiedzy na temat mniej lub bardziej faktycznych zdarzeń dziejących się w Gręboszowie Wyspiański mógł wejść za sprawą licznie odbywanych w te strony podróży, z odwiedzinami Bojkowej zagrody włącznie¹⁸. Ale też nie mniej dobitnie opowiedział się Ziejka w rzeczonym studium przeciwko tym analitykom *Kłątwy*, którzy usilnie zmierzali do powiązania artystycznie przedstawionych i przetworzonych zdarzeń w utworze z ich rzekomym podłożem wywiedzionym z realiów gręboszowskich. Zdaniem krakowskiego badacza, przejmująca scena płonącego w *Kłątwie* stosu ofiarnego i wypchniętej

17 Pośród wielu hipotez wyjaśniających tytuł dramatu profesor Ziejka nie odrzucał i tej, na której ślad natrafił w rękopiśmiennych zapisach Bojki, mówiącej o sporządzanej przez ks. Henryka Otowskiego, gręboszowskiego proboszcza i zarazem jednego z negatywnie przedstawionych przez Kubę z Gręboszowa bohaterów owego konfliktu, „księdze kłątwy”, w której ów kapłan miał gromadzić swoje naganne opinie tak o niektórych osobach, jak i zdarzeniach gręboszowskich. Nie mogę w tym miejscu zrezygnować z przypomnienia jednej z moich rozmów z Profesorem, w której z nieskrywanym poczuciem humoru namawiał mnie jako gręboszowianina do poszukiwań owej książki. Znane mi były też z ustnych przekazów plany Franciszka Ziejki zmierzające do przybliżenia postaci ks. Otowskiego, jako skądinąd wielkiego propagatora historii i orędownika pozytywistycznej pracy u podstaw wśród ludności Gręboszowa i okolic. Na ślady pisanych świadectw tej inicjatywy profesora Ziejki jak dotąd jednak nie natrafiłem.

18 Jak dowodzą tego niektóre źródła, jednym z powodów wizyt Wyspiańskiego w Gręboszowie mógł być fakt bliskich relacji poety z Rudolfem Stohandlem, który w owym czasie pełnił w tej miejscowości obowiązki nauczyciela i organisty. Nie był też dziełem przypadku fakt, że żona Wyspiańskiego pochodziła z małopolskiej wsi Konary, położonej nieopodal Gręboszowa.

nań mocą samosądu gromady Młodej – matki „nieprawych” dzieci – w żaden prosty sposób nie daje się umiejscowić w bliższych ani dalszych „przestrzeniach” Gręboszowa.

Nie oznacza to jednak, że Ziejka całkowicie zrezygnował z owej tragiczno-symbolicznej tkanki *Kłatwy*, prezentując na dowód bogatą kolekcję zdarzeń przechowywanych w formie ludowych przekazów; a to o spalonej na stosie w akcie ekspiacyjnym dziewczce z Poręby Radlnej koło Tarnowa, a to o podobnym do gręboszowskiego „zdarzeniu” rodem z podkarpackiego Biecza. Wydaje się, że w tym punkcie interpretacyjnym studium Franciszka Ziejki zbliża się także dość wyraźnie do głównej linii dowodzenia, jakie w sprawie genezy i artystycznego ukształtowania *Kłatwy* pół wieku wcześniej przeprowadził z równym znanstwem wędrujący po gręboszowskim gościńcu Stanisław Pigoń. Jak wiadomo, Pigońowa propozycja odczytania wielowarstwowej struktury dramatu Wyspiańskiego prymarnie polegała na pełnym sugestywności i etnograficznej erudycji odwołaniu tak do starosłowiańskich obrzędów przebłągalno-oczyszczających, jak też do ofiarnego kultu całopalnego, mającego swoje na równi klasyczne, jak też starożytne prefiguracje literackie (dramaty: *Medea* Eurypidesa, *Król Edyp* Sofoklesa)¹⁹.

Przyjdzie więc na koniec tej części szkicu tytułem puenty przywołać i bez komentarza pozostawić dużej wagi gatunkowej fragment zamykający refleksje profesora Ziejki nad *Kłatwą*, a w szczególności w sprawie związku owej sztuki z realnym „gruntem” gręboszowskim:

Te „sygnały” z rzeczywistości mogły stać się dla artysty punktem wyjścia do ukształtowania dramatu uniwersalnego, którego akcja rozgrywa się „w Gręboszowie”, tzn. w każdej, nie tylko polskiej wsi i którego bohaterowie przekraczają czas realny, działając zarówno „wczoraj” (tzn. w czasach zamierzchłych) jak i „dziś” (tzn. w czasach Wyspiańskiego, ale i w naszych czasach). *Kłatwa* jest dziełem uniwersalnym. Jest takim dziełem dlatego, a może przede wszystkim dlatego, że przy jej budowie pisarz posłużył się „fragmentami” rzeczywistości, z którą się zetknął i którą poznał²⁰.

Przedstawione tu zaledwie zarysowo i bardziej eseistyczne w formie uwagi o jednej z badawczych domen, wpisującej się w przebogatą paletę naukowych dociekań profesora Franciszka Ziejki, niewątpliwie dają powody do zgłoszenia kilku spostrzeżeń ogólniejszej natury. W pierwszej kolejności i z całą pewnością nieodkrywczo przyjdzie stwierdzić, że odwołanie się Ziejki do postaci i realiów gręboszowskich trudno określić mianem regionalistycznych czy też pobocznych zainteresowań naukowych krakowskiego uczonego. Przyjęte tu z pełną świadomością topograficzne kryterium spojone nazwą miejscową *Gręboszów* w istocie bowiem przywołuje zagadnienia nie tylko trwale, ale rzecz można wręcz pierwszoplanowo obecne w polihistorycznych

¹⁹ Por. S. Pigoń, *Stanisława Wyspiańskiego „Kłatwa” jako dramat obrzędowy*, [w:] tegoż, *Na drogach kultury ludowej*, dz. cyt., s. 298–328.

²⁰ F. Ziejka, *Gręboszowskie inspiracje i nieporozumienia*, dz. cyt., s. 208.

przestrzeniach warsztatu badawczego Franciszka Ziejki. Do takich z całą pewnością pretendują prace historyczne, literackie i edytorskie poświęcone gręboszowianinowi – Jakubowi Bojce.

Dziś w świetle wyników tychże badań trudno mieć wątpliwości, że w osobie Jakuba Bojki odsłaniają one fenomen jednej z najbardziej wpływowych postaci polskiego życia politycznego, a także w znacznej mierze i literackiego przełomu XIX i XX wieku, trybuna i pisarza twórczo kroczącego po śladach wielkich swoich poprzedników, niestrudzonego budziela samoświadomości klasy chłopskiej, jak też wielkiego „akuszerza” w procesie jej mozolnego wyzwalańia się z pęt pańszczyźnianej duszy.

W tych samych kategoriach widzieć należy rozpoznania Ziejki dotyczące niełatwych odczytań genezy i zamysłów twórczych *Kłątwy* Stanisława Wyspiańskiego, w którym to dramacie „rzeczy dziejące się we wsi Gręboszowie” stanowiły, jak sugestywnie przekonuje Ziejka, inspiracje do podejmowania tematów sytuujących się zarówno w czasoprzestrzennym wymiarze „tu i teraz”, jak i „wszędzie i zawsze”, tzn. uniwersalnych.

Trudno na koniec na prawach osobnych nie zauważyć, że obydwaj z przywołanych tu „wątków gręboszowskich” nieprzypadkowo tworzą badawcze *continuum* obecne tak w naukowej refleksji Stanisława Pigoń, jak też Franciszka Ziejki – uczonych, którzy z jednakową pasją i troską uprawiali „zagon rodzimej kultury”, ujawniający swoje bogactwo postrzegane nie tylko z perspektywy wielkomięjskich traktów, ale też z komborniańskiego czy gręboszowskiego gościńca.

Bibliografia

Bojko J., 2002, *Gorące słowa. Wybór pism*, wybór, wstęp i opracowanie F. Ziejka, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, Kraków.

Dopart B., 2006, *Profesora Franciszka Ziejki badania nad kulturą*, [w:] *Literatura – Kulturoznawstwo – Uniwersytet*. Księga ofiarowana Franciszkowi Ziejce w 65 rocznicę urodzin, pod redakcją B. Doparta, J. Popiela, M. Stali, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, Kraków, s. 662–670.

Koziara S., 2021, *Z Komborni do Gręboszowa. Stanisław Pigoń i Jakub Bojko*, „Studia Pigońniana”, nr 4, s. 9–23.

Pigoń S., 1974, *Czołowe indywidualności*, [w:] tegoż, *Na drogach kultury ludowej. Rozprawy i studia*, wybór i oprac. T. Jodełka-Burzecki, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa, s. 91–107.

Pigoń S., 1974, *Przygody w poszukiwaniu spuścizny po poetach ludowych*, [w:] tegoż, *Na drogach kultury ludowej. Rozprawy i studia*, wybór i oprac. T. Jodełka-Burzecki, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa, s. 206–211.

Pigoń S., 1974, *Stanisława Wyspiańskiego „Klątwa” jako dramat obrzędowy*, [w:] tegoż, *Na drogach kultury ludowej, Rozprawy i studia*, wybór i oprac. T. Jodełka-Burzecki, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa, s. 298–328.

Wyspiański S., 1925, *Klątwa. Tragedja*, wydanie czwarte, Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska”, Warszawa.

Ziejka F., 1984, *Złota legenda chłopów polskich*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.

Ziejka F., 1996, *Gręboszowskie inspiracje i nieporozumienia. Wokół „Klątwy” Stanisława Wyspiańskiego*, [w:] *Stanisław Wyspiański. Studium artysty*. Materiały z sesji naukowej na Uniwersytecie Jagiellońskim 7–9 czerwca 1995, pod redakcją naukową E. Miodońskiej-Brookes, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, Kraków, s. 193–208.

Ziejka F., 1997, *„Wesele” w kręgu mitów polskich*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.

Ziejka F., 2002, *Chłopski Skarga*, [w:] J. Bojko, *Gorące słowa, Wybór pism*, wybór, wstęp i opracowanie F. Ziejki, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, Kraków, s. V–XVIII.

Ziejka F., 2003, *Korzenie Jakuba Bojki*, „Małopolska. Regiony – Regionalizmy – Małe Ojczyzny”, t. 5, Kraków, s. 63–74.

Ziejka F., 2005, *Miasto poetów. Studia i szkice*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, Kraków.

STRESZCZENIE

Gręboszowskie peregrynacje Profesora Franciszka Ziejki

Artykuł dotyczy wybranych obszarów naukowych zainteresowań Profesora Franciszka Ziejki, które wiążą się po części z rzeczywistością, po części zaś z literacką historią jednej z małopolskiej wsi – *Gręboszów*. Pierwszy z zaprezentowanych w opracowaniu wątków przybliży prace historyczne oraz edycyjne Franciszka Ziejki skupione wokół spuścizny Jakuba Bojki – wywodzącego się z Gręboszowa pisarza chłopskiego i czołowego działacza politycznego, współtwórcy polskiego ruchu ludowego. Drugi z podjętych w szkicu tematów dotyczy równie ważnego i osobnego „szlaku” w gręboszowskich peregrynacjach krakowskiego Uczzonego, obejmującego próby niełatwych odczytań genezy i zamysłów artystycznych zawartych w tragedii *Klątwa* Stanisława Wyspiańskiego – twórcy zajmującego jedno z centralnych miejsc w historycznoliterackich dociekaniach Franciszka Ziejki. Mająca pozornie regionalny wymiar problematyka tego opracowania w istocie odślania o wiele bardziej uniwersalne zagadnienia z dziejów polskiej historii i kultury, jakie w swych badaniach podejmował Profesor Franciszek Ziejka.

SŁOWA KLUCZOWE

Franciszek Ziejka, Gręboszów, pisarstwo Jakuba Bojki, *Klątwa* Stanisława Wyspiańskiego

ABSTRACT

Peregrinations of Professor Franciszek Ziejka in Gręboszów

The article concerns selected areas of Professor Franciszek Ziejka's scientific interests, which are related in part to the real and in part to the literary history of one of the villages of the Lesser Poland region – *Gręboszów*. The first of the themes presented in the study takes a closer look at the historical and editorial work of Franciszek Ziejka focused on the legacy of Jakub Bojko – a peasant writer and a leading political activist, co-founder of the Polish peasant movement, who originated from Gręboszów. The second of the topics discussed in the sketch concerns an equally important and separate “route” in the Krakow scholar's peregrinations in Gręboszów, involving attempts at a difficult reading of the origins and artistic intentions contained in Stanisław Wyspiański's tragedy *Klątwa*, a work which occupies one of the central places in Franciszek Ziejka's historical and literary research. The seemingly regional dimension of this study in fact reveals much more universal issues from the history of Polish history and culture, which Professor Franciszek Ziejka dealt with in his research.

KEY WORDS

Franciszek Ziejka, Gręboszów, Jakub Bojka's writings, Stanisław Wyspiański's *Klątwa*